

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1—3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnosz. i przesyłką 100000 mk.
CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 4000 mk.
w tekście 5000 mk., za tekstem 1500 mk.—W numerach świą-
tecznych oraz z prowincji o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

Od wydawnictwa.

Wskutek znacznego w ostatnich czasach wzrostu cen papieru i kosztów druku wszystkie pisma wileńskie i warszawskie już od pierwszego września podniosły cenę numeru pojedynczego do 5000 marek. Pomimo to wydawnictwo „Dziennika Wileńskiego” w celu udostępnienia słowa drukowanego dla jaknajszerszych mas, ceny nie podniosło i postanowiło w dalszym ciągu sprzedawać „Dziennik” po 3000 mk.

Obecnie jednak stało się to już zupełną niemożliwością z powodu podniesienia przez Związek Pracowników Graficznych płac drukarskich o 72%. Podwyżka obowiązuje od dnia 10 września.

Wobec tego wydawnictwo jest zmuszone podnieść cenę numeru pojedynczego do 5000 mk., czyli o 66% i cenę prenumeraty miesięcznej do 100000 mk., czyli o 43%.

Z powodu mojego ustąpienia ze spółki

„KSIĘGARNIA W. i K. MIKULSKICH”

Wileńska 25. Telefon 664.

z dniem 11-go bież. m. **urządzą wyprzedaż**
swojej części **książek ze znacznym ustępstwem**

K. Mikulski.

Na skutek uchwały Rady Wileńskiego Syndykatu Rolniczego z dnia 5-go września r. b. zwołuje się

NADZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy

Wileńskiego Syndykatu Rolniczego, S-ki Akc.

na dzień 3 października o godz. 7-jej wiecz. w lokalu Syndykatu Rolniczego, w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 9.

Porządek dzienny: Zmiana niektórych punktów statutu.
Powiększenie kapitału akcyjnego.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Posiedzenie komisji statystycznej.

Dnia 12-go b. m. odbędzie się posiedzenie komisji statystycznej dla obliczenia wzrostu drożyzny za 1-szą połowę bieżącego miesiąca. Na posiedzeniu tem wykazany będzie wzrost drożyzny, prawdopodobnie nie wyżej nad 40%.

Pogłoski o rewolucji w Rosji.

Wśród kolonii rosyjskiej w Berlinie rozeszła się pogłoska, jakoby w Moskwie wybuchła rewolucja, a Trocki został zamordowany. Przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie nie otrzymało żadnego potwierdzenia tej wiadomości.

Prawdziwość pogłoski wydaje się nam bardzo wątpliwa.

Litwini usiłują wznowić sprawę wileńską.

GENEWA, 10. IX. (Pat.) Komisja prawna Ligi Narodów rozważała kwestję wynikłą uprzednio w komisji politycznej z okazji wniosku litewskiego, domagającego się wznowienia sprawy wileńskiej. Rozstrzygnięcie dotyczy mianowicie pytania, czy sprawy załatwione przez Radę Ligi Narodów mają być wznowiane na zgromadzeniu Ligi i odwrotnie. P. Motta zaproponował wybrać komitet prawników któryby te kwestje rozpatrzył. Propozycja przyjęta. W skład komitetu weszło siedmiu prawników. Imieniem Polski wszedł profesor Winiarski, który oświadczył co następuje: „Rządu polskiego nie interesuje kwestja podniesiona przez delegata litewskiego. Spór polsko-litewski, któ-

ry zbyt długo przeszkadzał ustaleniu normalnych stosunków między obu krajami i zaprzętał uwagę Ligi został ostatecznie zamknięty przez decyzję Konferencji Ambasadorów ustalającej granicę wschodnią Polski. Dziś spór ma znaczenie tylko historyczne. Następnie oświadczył, że nie zabierze głosu w rozważanej obecnie kwestji czysto prawnej, a w razie potrzeby będzie służył wyjaśnieniami co do kwestji sporu”. Delegat litewski Sidikauskas oświadczył, że Litwa nie uważa sporu zamkniętym, ponieważ neguje ona kompetencje Konferencji Ambasadorów w powyższej materji. Kwestję przekazano nowowybranemu komitetowi.

Zatarg włosko-grecki.

PARYŻ, 10. IX. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Konferencji Ambasadorów przyjęto do wiadomości odpowiedź grecką oraz notę włoską. Następnie omawiano szczegóły techniczne, związane z przyjęciem przez Grecję ostatecznej noty włoskiej.

GENEWA, 10. IX. (Pat.) „Havas” donosi, że Rada Ligi Narodów nie rozpocznie dyskusji w sprawie kompetencji Ligi Narodów w kwestji sporu włosko-greckiego przed upływem kilku dni.

RZYM, 10. IX. (Pat.) Rząd grecki wyraził ubolewanie z powodu słownej obrazy, której dopuścił się obywatel grecki wobec trzech oficerów włoskich.

RZYM, 11. IX. (A. W.) Stanowisko Mussoliniego w konflikcie grecko-włoskim spotkało się z żywym uznaniem zarówno prasy włoskiej, jak i kół politycznych wszystkich odcieni.

Premjer Mussolini otrzymywał codziennie setki depesz z wyrazami uznania i podziwu. Mimo pracy wzmożonej, wywołanej konfliktem włosko-greckim, premjer Mussolini postanowił odbyć nową podróż propagandową po kraju. W ciągu tej podróży premjer Mussolini ma wygłosić szereg mów politycznych, między innymi w Mediolanie i Rzymie. W przemówieniach tych Mussolini ma podobno poczynić ważne deklaracje w sprawie nowego kierunku politycznego Włoch i jej stosunków z innymi państwami.

RZYM, 11. IX. (Pat.) Grecki minister spraw zagranicznych wręczył osobiście włoskiemu ministrowi pełnomocnemu w Atenach odpowiedź rządu greckiego, przyjmującą całkowicie sankcje Konferencji Ambasadorów, przyjęte już przez rząd włoski.

Niemcy dążą do porozumienia z Francją.

WIEDEN, 11. IX. (A. W.) Wedle doniesień „Neue Freie Presse” wpływowe osobistości w Niemczech i Francji usiłują doprowadzić do bezpośrednich rokowań między temi państwami. Obecnie odbywa się nieoficjalna wymiana zdań między Francją i Niemcami celem znalezienia sposobu zlikwidowania konfliktu. W kołach politycznych spodziewają się, że akcja ta da podstawy do rychłego rozpoczęcia pertraktacji między francuskimi i niemieckimi mężami stanu.

BERLIN, 11. IX. (A. W.) Krążą tu pogłoski w kołach politycznych, iż 12-go b. m. ma przyjechać do Berlina członek parlamentu francuskiego p. Reynand, były sekretarz prezydenta Milleranda, i będzie przy-

jęty przez kanclerza Stresemana. Ma on nieoficjalnie omówić sprawę Ruhry i warunki, na których mogłoby nastąpić zawarcie umowy gospodarczej między Francją a Niemcami. Dotychczas jeszcze nie ustalono, w jakiej formie wystąpią Niemcy z nową propozycją.

BERLIN, 11. IX. (Pat.) Gabinet niemiecki poczynił przygotowania do akcji, zmierzającej do porozumienia się z Francją przy równoczesnym kontakcie z Anglią. Rząd znajduje w akcji tej poparcie większości. Na niedzielną mowę Poincarégo, Stresseman ma odpowiedzieć we środę i przedstawić szczegółowe propozycje, z których jakoby będzie wynikało, że Niemcy uczynią wszystko, aby konflikt w Zagłębiu zakończyć.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 11. IX. (Pat.) Dolar 259.000—261.500—256.500, Berlin 0.0040—0.0035, Paryż 14.850—14.550.

GDANŃSK, 11. IX. (A. W.) Marka polska 22942—23057. Przekazy: Warszawa 22443—22556, Nowy-Jork 70922500—71179500.

BERLIN, 11. IX. (A. W.) Nowy-Jork 66034500—66683500.

Konjunktury na rynku zbożowym.

WARSZAWA 11. IX. 23. (A. W.) Przedstawiciel Agencji Wschodniej uzyskał od dyrektora giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie, p. Stanisławskiego, szereg informacji odnośnie obecnych konjunktur na rynku zbożowym. Na giełdzie zbożowej trwa nadal tendencja wybitnie zniżkowa, wywołana sporą podażą. Ceny zboża na naszym rynku w stosunku do cen zagranicznych są dziś o 100 proc. niższe. Na prowincji dokonywuje się szeregu transakcyj po cenach niższych od notowanych na giełdzie warszawskiej. Tłomaczy się to przedewszystkiem faktem, iż na giełdzie mogą być dokonywane tylko transakcje wagonowe, posiadające więc mniejszych ilości surowca zbożowego odstepują go po niższej cenie przeważnie pośrednikom, którzy dopiero gromadzą większe ilości i zbywają je z pokazywanym zyskiem. Dalszej poważniejszej zniżki zboża nie należy się spodziewać, a to ze

względu na jaskrawo zaznaczoną taniość zboża u nas w stosunku do rynku zewnętrznego.

Emisja marek w Gdańsku.

GDANŃSK, 11. IX, 23. (A. W.) W związku z dalszym spadkiem marki niemieckiej i wynikającym stąd brakiem gotówki, senat wypuści niebawem dalsze marki gdańskie narazie do łącznej sumy 3 biljonów. Do sejmiku gdańskiego wniesiony zostanie odpowiedni wniosek.

Projekty reformy walutowej w Niemczech.

BERLIN, 11. IX. (Pat.) Gabinet postanowił założyć bank dla emitowania banknotów złotych, który ma być zupełnie niezależnym od finansów Rzeszy. Gabinet oświadczył się za utworzeniem osobnego banku, aby nie narażać nowej waluty na niebezpieczeństwo zniżki. Podkładem tej waluty mają być narazie tylko dewizy, złoto i weksle towarowe. Nowy bank będzie miał charakter banku prywatnego. Marka niemiecka pozostanie środkiem płatniczym. Będą więc istniały dwie waluty.

BERLIN, 11. IX. (Pat.) Bank Rzeszy wprowadza w najbliższym czasie oprócz rachunków żyrowych konta żyrowe opiewające na tak zwaną markę kontową, która równać się będzie wartości 0.1 dolara i ma służyć za ekwiwalent oddawanych Bankowi Rzeszy dewiz zagranicznych. Równocześnie marka kontowa stanowić będzie zabezpieczenie przeciwko dewaluacji marki papierowej.

„Litewskie Jeruzalem.“

W numerze wczorajszym, pisząc o zamiarach żydowskich stworzenia z ziem ongi wielkiego księstwa litewskiego „nowej Palestyny“, zaznaczyliśmy, iż żydzi nie od dziś uważają Wilno za swą stolicę, „litewskie Jeruzalem“. Słowa nasze przez niektórych zrozumiane zostały, jako zwrot dziennikarski, znalazł się nawet pewien „ojciec ojczyzny“, człek poważany, zajmujący w społeczeństwie i w nauce wybitne stanowisko, który nam zarzut zrobił przesady, szerzenia nienawiści plemiennej, antysemityzmu. Ponieważ zarzut zrobiony był prywatnie, nie wymieniamy nazwiska tego pana, pozwolimy sobie jednak publicznie mu odpowiedzieć, ze względu na to, iż niestety podobnych jemu jest legjon, którzy więcej mają dobroci i „tolerancji“, w sercu, słowiańskiego mazgajstwa w charakterze niżeli wiedzy w głowie, chociaż „uczonymi“ się mianują.

Antysemitami nie jesteśmy, odrzucamy wogóle wszelkie „anty“, stojąc jednak na placówce polskiego interesu, polskiej sprawy, uważamy za nasz żołnierski obowiązek zawołać społeczeństwu naszemu „baczność“, skoro widzimy zbliżającego się wroga. Ponieważ zaś posądzono nas o pusty alarm, złamiemy na dziś pióro i odstąpimy głos faktom.

„Verba volant — scripta manent“ poucza przysłowie; co napisane — pozostaje. O tem zapominają niektórzy działacze, wylewając w chwilach szczeroci na papier zdania i zwierzenia, których jutro najchętniej by się wyparli. Niestety bywają skrętni zbieracze, którzy podobne głosy systematycznie zbierają, by je w chwili odpowiedniej przypomnieć światu. Szczerze mówiąc, nie należy my do tych ostatnich i płynąc przeważnie z falą wypadków, lub — kiedy trzeba — walcząc z nią, nie lubimy oglądać się poza siebie. Niekiedy jednak przypadek, którego nazwą „ślepy“, bywa nietylko widzącym, ale niemal jasnowidzącym i zarazem dziwnie aktualnym. Oto porządkując stare szpargały, natrafiło się na kilka ciekawych głosów prasy żydowskiej, głosów dotyczących bezpośrednio zagadnienia, które wczoraj poruszyliśmy na łamach pisma naszego, a którem żywo zainteresowały się również inne polskie gazety. Głosy te przenoszą nas do czasów nie tak może dalekich, jak się narazie wydać może ze względu na wypadki, które przeżyliśmy w dzielącym nas od owej chwili okresie, w każdym bądź razie stwierdzić należy, iż są to rzeczy współczesne, za które autorowie i społeczeństwo, którego oni byli wyrazicielami, dziś jeszcze winni ponosić odpowiedzialność.

Przed nami pismo żydowskie, wychodzące w Berlinie, numer równo z przed pięciu lat, z dn. 20 września 1918 roku. Był to moment, kiedy potęga niemiecka, pod ciosami, jakie spadać na nią poczęły od zachodu, poważnie się zachwiała. Niemcy na gwałt poczęli szukać sprzymierzeńców dla wzmocnienia i zapewnienia swych rzednających szeregów. Zwracając się więc do prześladowanej i gnębionej Polski, obiecując jej w zamian za pomoc Wileńszczyznę. Przyprawilo to o atak wściekłości prasę żydowską i oto co pisze wspomniany „Jüdische Rundschau“:

„Z największym naciskiem musimy tu zaznaczyć, iż wydanie Wilna Polsce uważane będzie przez żydów całego świata za największą krzywdę, jaką przytoczyć można żydowstwu litewskiemu, jego sprawie narodowej i interesom ekonomicznym.“

Dalej pismo wywodzi, iż żydzi, zamieszkali w granicach dawnej Rosji, stanowią jedną całość: „wschodniego żydowstwa“, które „na skutek wypadków politycznych, rozpadnięcia się Rosji, rozdarte zostało na części“. Jaki w tych słowach bieżący egoizmu plemiennego! Niech więc Polska będzie rozdarta na części, niechaj szereg cały narodów je-

czy pod jarzmem moskiewskim, byle żydzi byli możliwie w kupie. Piśmak żydowski wylewa łzy nad odpadnięciem od Rosji Polski, Besarabji, Litwy i Łotwy:

„zamiast jednego rosyjsko-żydowskiego narodu, liczącego 7 milionów, wytworzyło się pięć czy sześć pomniejszych odprysków... Pomijając żydów besarabskich, najgorszy los spotkał żydów polskich... Ta sama potęga rewolucji, która wyzwoliła żydów z pod barbarzyństwa rządów carskich, oddała przeszło 2 miliony ich współbraci pod nieznośne jarzmo polskie.“

Żydzi zgodziliby się z faktem odpadnięcia od Rosji znacznych zachodnich jej obszarów, pod warunkiem jednak, by takowe nie przypadły Polsce, lecz utworzyły państwo litewskie, które powinno być państwem narodowościowym (ein Nationalitätenstaat) innemi słowy państwem rządzone przez żydów, w którym pozostałym, tubyleczym, plebionom przypadłaby rola niewolników i bydła pociągowego. Oddanie Polsce Wilna, Grodna i Białegostoku przekreśla plan stworzenia takiej „Judeolitanii“. Największą obawą przejmującą jednak publiczność żydowskiego fakt

„... że Wilno — to Wilno, które co najmniej tyle jest żydowskiem ile polskiem — ma być wydane na pastwę Polakom. Jeruzalem litewskie, perła narodu żydowskiego, skarbiec tradycji żydowskiej, ostoja kultury żydowskiej i podstawa dalszego rozwoju, ma sto przypaść Polsce... całe żydowstwo, zarówno międzynarodowe jak i miejscowe będzie stanowczo walczyć przeciwko takiemu rozwiązaniu“

W zakończeniu pismo wyraża opinię, że skoro dla tych lub innych powodów utworzenie wielkiej Litwy jako państwa „narodowościowego“ nie da się uskuteczyć, to żydzi jedno tylko mają „żądanie“ (tak jest) aby te obszary (t. j. Wilno, Grodno, Białystok) szczególnie zaś Wilno

„zostały z powrotem oddane Rosji i w ten sposób połączyły się z wielkiem rosyjskiem żydowstwem“.

Zarzuci kto może, iż jest to głos pisma, wychodzącego w Berlinie, pod wpływem rządu pruskiego, i że za jego opinie nie może być odpowiedzialnym żydostwo wileńskie. Możemy więc powołać się na inny organ żydowski, na wychodzące w Wilnie „Letzte Nais“, które w tym samym czasie w n-ze z dn. 24 września 1918 r. zaznaczywszy w wstępie cierpliwość żydów, którzy godzili się z różnymi zarządzeniami władz okupacyjnych, uważając je za czasowe, nie mogą jednak pogodzić się z myślą, iż Wilno ma być oddane Polsce.

„W tym wypadku niemożemy dłużej zachować się biernie, musimy wystąpić czynnie i oświadczamy że *wszystkimi siłami bronie będziemy naszego Wilna przed niewolą polską*. Niech świat się dowie iż to co tu piszemy nie jest zdaniem jednego publicysty, osoby prywatnej, grupy lub stronnictwa, że *wyrażamy wolę niezłomną, całej bez wyjątku ludności żydowskiej*“.

Dalej zaś czytamy dosłownie co następuje:

„Wilno jest naszym miastem. My, żydzi, *dźwignęliśmy jego ekonomiczną strukturę. Tu była kolebka kulturalnego życia żydowskiego. Tu czuliśmy się zawsze jak u siebie w domu. Tu jest centrum życia umysłowego żydowskiego...*“

Na zakończenie zaznacza pismo w imieniu swych współplemieńców, iż mając do wyboru Polskę lub Rosję, żydzi stanowczo skłaniają się na stronę wschodniego sąsiada.

„Letzte Nais“, jako jedyne pismo żydowskie za czasów okupacji, istotnie nie było organem jakiegoś stronnictwa, lecz odzwierciedlało opinię całego żydowstwa, lub przynajmniej olbrzymiej jego większości, było wraz z tych samych kierujących czyn-

ników żydowskich, które dziś, pozornie godząc się z państwowością polską, podziemnie dążą konsekwentnie do raz wytkniętego celu, którym jest bądź to stworzenie pod hegemonią żydowską odrębnego państwa w granicach dawnego w. księstwa litewskiego, bądź też przyłączenie tych obszarów do Rosji, z tem wyliczeniem iż 7 milionów żydów, połączonych w kupę, potrafią rzucić stumiljonowym narodem rosyjskim. W tym wypadku można będzie Nową Jeruzolimę z Wilna przenieść do Moskwy i tam, na carskim Kremlu, dźwignąć nowy Syon. Nato potrzeba jednak koniecznie żydowstwo wileńskie, grodzieńskie i białostockie połączyć z „żydowstwem rosyjskiem“, by stworzyć lieźebną potęgę. Zaledkiem tego przyszłego żydowsko-rosyjskiego mocarstwa ma się stać „narodowa żydowska republika“ na ziemiach białoruskich: Witebsku, Homlu, Mińska.

J. O.

Dzień polityczny.

Kondolencja Prezydenta Rzeczypospolitej dla Japonji.

WARSZAWA, 10. IX. (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej wysłał kondolencyjną depeszę do cesarza japońskiego.

Z komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów.

GENEWA, 11. IX. (Pat.) Komisja do spraw rozbrojenia pod przewodnictwem Skirmunta rozważała traktat o wzajemnej pomocy. Dyskutowano artykuł pierwszy, brzmiący: Uważając wojnę agresywną za zbrodnię, podpisujący zobowiązują się nie prowadzić jej przeciwko żadnemu państwu.

Dyskusji nie ukończono, odraczając ją do środy.

Organizacja armji sowieckiej.

STOKHOLM, 11. IX. (A. W.) „Dawenska Dagblat“ podaje szczegóły, dotyczące nowej organizacji armji sowieckiej. Rezerwy krajowe mają być zorganizowane w ten sposób, aby na wypadek wojny 600.000 ludzi armji zawodowej powiększyć do liczby 10 milionów. Według nowych projektów rządu sowieckiego obowiązek służby czynnej ma być ustalony na 4 lata. Młodzież ma być przyzwyczajona do służby wojskowej możliwie najwcześniej, mianowicie od 16 do 18 lat, młodzież męska będzie powoływana corocznie na miesiąc ćwiczeń.

Traktat handlowy austriacko-socki.

WIENIĘ, 10. IX. (Pat.) Lewickij wręczył ministrowi spraw zagranicznych Grubergerowi listy uwierzytelniające jako przedstawiciel związku Republik sowieckich. Jednocześnie wręczono dokumenty, mocą których traktat handlowy zawarty w grudniu 1921 roku między Austrią a Republiką Rosyjską i Ukraińską zostaje również rozszerzony na związek republik sowieckich.

Sowiety nie wykonują zobowiązania.

MOSKWA, 10. IX. (Pat.) Na ostatnim posiedzeniu komisji specjalnej delegacja rosyjska wbrew traktatowi ryzykiem przedłożyła odmowną decyzję w sprawie wydania majątku Liceum Krzemienieckiego oraz przedstawiła wnioski odmowne w sprawie zwrotu akt wolińskich i akt. Instytutu Agronomicznego w Puławach.

List pasterski metrop. Szeptyckiego.

WARSZAWA, 11. IX. (A. W.) Metropolita Szeptycki, przebywający nadal w szpitalu w Poznaniu, polecił kurji metropolitarnej we Lwowie ogłosić swój list pasterski do duchowieństwa i wiernych datowany z Rzymu. Sprawę stosunku do państwa polskiego dotyka metropolita w ten sposób: „Wielką enotą chrześcijańską jest dopatrzeć się we wszystkim okiem wiary woli Bożej“. W dalszym ciągu listu metropolita wzywa wiernych, aby oddali co cesarskiego cesarzowi, a co boskiego Bogu. Następnie cytuje listy św. Pawła i zaleca poddanie się wszel-

kiej władzy, gdyż każda władza pochodzi od Boga.

Audjencja metr. Szeptyckiego u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 11. IX. (A. W.) Gazeta Warszawska podaje: Metropolita Szeptycki na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej, która odbyć się ma wkrótce, wygłosi przemówienie, wyrażające jego obecny stosunek do państwa polskiego. Tekst tego przemówienia godzi się z wymaganiami protokolarnymi i będzie przedłożony rządowi i kancelarii cywilnej Prezydenta. Według krążących pogłosek, audjencja ta i złożona przy tej sposobności deklaracja zakończyć mają incydent z metropolitą.

Uznanie S. S. S. R. przez Estonję.

REWEL, 11. IX. (Pat.) Rząd estoński postanowił uznać rząd Związku Republik sowieckich pod warunkiem, że wszystkie układy, które Estonja zawarła z poszczególnymi Republikami, zostaną uznane za ważne.

Wiadomości telegraficzne.

Delegacja gdańska na Targach Wschodnich.

LWÓW, 11. IX. (A. W.) 10 go b. m. rano przybyła na Targi Wschodnie delegacja gdańska, składająca się z reprezentantów senatu, Rady Portu i Izby Handlowej Gdańskiej. Na dworcu kolejowym powitali gości reprezentanci Województwa, miasta i Targów, w odpowiedzi na powitanie syndyk Izby Handlowej dr. Heiman wyraził swój podziw nad sprawnością kolei polskich i rozmiarami pracy, dokonanej przez Targi Wschodnie. Jednocześnie wyraził nadzieję, że stosunki zadzierżgnięte na Targach Wschodnich, rozwiną się w najbliższej przyszłości intentywnie. Miarą powodzenia Targów Wschodnich może być fakt, że stocznia gdańska, jedno z największych przedsiębiorstw nad Bałtykiem, postanowiła rozpocząć budowę pawilonu na przyszłe Targi. Z dworca goście udali się na Targi, gdzie zwiedzili szereg pawilonów. Dyrekcja powitała gości śniadaniem, na którym wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem w Izbie Handlowo-Przemysłowej odbyła się konferencja delegacji gdańskiej z przedstawicielami tutejszych sfer przemysłowych i handlowych. Na wstępie konferencji wygłosili referaty: dr. Heiman, prezes Rady Portu w Gdańsku pułkownik Reygnier, oraz dyrektor Lwowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, Tenner. Po referatach nastąpiła dyskusja.

Zjazd katolicki w Królewskiej Hucie.

KRÓLEWSKA HUTA, 10. IX. (Pat.) Dziś odbyło się trzecie i ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu katolickiego. Wypracowano szereg rezolucyj jedna z nich dotyczy utworzenia diecezji śląskiej. W tym celu zjazd zwraca się z prośbą do papieża o przychylnie załatwienie rezolucji równocześnie zwraca się do rządu o poczynienie potrzebnych w tym kierunku kroków.

Kenweneja St. Zjedn. z Meksykiem.

PARYŻ, 10. IX. (Pat.) Donoszą z Waszyngtonu o podpisaniu konwencji w której wyrównano wszystkie kwestje sporne istniejące między Stanami Zjedn. a Meksykiem.

Trzęsienie ziemi w Indjach.

LONDYN, 11. IX. (Pat.) 10. b. m. Kulkuta została nawiedzona przez silne trzęsienie ziemi. Zabitych i rannych jest około 50 osób.

Teatr Polski (Lutnia)	Teatr Wielki (na Pohulance)
Występy K. Tatariewiczza	Występy Elny Gistedt
Dziś	Dziś
„Kochanek od serca“	„Księżniczka Olala“
komedja Verneilla.	opretka Gilberta.
Początek o 8 w.	Początek o 8 w.

Intrygi litewskie.

Jest rzeczą znaną, iż Litwa stale omija te zjazdy i konferencje państw bałtyckich, na których reprezentowana jest Polska. Obecnie zaś Litwa rozpoczęła gwałtowną akcję na terenie międzynarodowym, za wyłączeniem Polski z szeregu państw bałtyckich. Rzeczą pożałowania godną jest, iż terenem tych intryg stała się właśnie prasa szwedzka, skądinąd zrównoważona i starająca się o bezstronne, źródłowe informacje.

W n rze z dn. 4 b. m. „Svenska Dagbladet“ znajdujemy artykuł p. t. „Aljans z Polską powiększa ryzyko dla egzystencji państw bałtyckich“, który jest wywiadem z nowo-naznaczonym przedstawicielem Litwy w Sztokholmie — drem Szejnusem (żyd?) i przez to samo ma zabarwienie i charakter jaknajbardziej stronniczy. Dziwić się tylko trzeba, iż „Dagbladet“ nie tylko nie zaopatrzył wywodu „dyplomaty“ litewskiego odpowiednim komentarzem, ale zdaje się najzupełniej poglądy jego podzielać.

Dr. Szejnius na wstępie wywiadu zaznaczył, iż głównym jego zadaniem jest doprowadzenie do skutku umowy handlowej litewsko - szwedzkiej, przedstawił w różowym świetle przyszłość wzajemnych stosunków ekonomicznych, gdyż Litwa potrzebuje wyrobów żelaznych, zwłaszcza narzędzi rolniczych, za co wzamian dać może len, nasiona koniecznie, skóry, oraz materiał ze swych „rozległych lasów dębowych“. Tu wypadało by nawiąsowo zrobić uwagę, że według najautentyczniejszej statystyki litewskiej i sądząc z tego, co posłowie litewscy otwarcie wypowiadali w sejmie, owe „rozległe lasy dębowe“ skutkiem dotychczasowej gospodarki rabunkowej, do tego stopnia są wyniszczone, iż za lat kilka Litwa sama będzie importować drzewo i w tym celu dziś już stara się nawiązać stosunki z Rosją. Dodajmy, iż Litwa w swych właściwych, etnograficznych granicach, nigdy nadmiaru lasów nie posiadała i korzystała tylko z pożyczonej sławy „puszczy litewskich“, opiewanych przez Mickiewicza, które jednak zgola gdzieś indziej się znajdują, mianowicie w nowogródzkim, wołkowskim, oszmiańskim Żmudź natomiast odznaczała się zawsze urodzajną ziemią, która jednak dzięki obecnej polityce, rujnującej polskie majątki, jako jedyne warsztaty produkujące, ledwie wyżywić może własnych mieszkańców, tak że na eksport pozostaje zaledwie nieco lnu i nasion koniecznie. Szwecja, stojąc w przededniu zawarcia z Litwą umowy handlowej — jak o tem zapewnia dr. Szejnius — powinna by jednak wiedzieć, co Litwa w stanie jest dać.

Przechodząc od spraw ekonomicznych do polityki, przedstawiciel Litwy zaznaczył, iż rząd jego trzymać się będzie zdala od każdego związku bałtyckiego, do którego wchodziła by Polska. Według słów dr. Sz.

„na tę politykę wpływa nie tylko wyłącznie sprawa Wilna. Pomiedzy państwami bałtyckimi a Polską, jest tak wielka różnica, że przynależność Polski do tego związku, Litwa musi uważać za wielkie nieszczeście i groźne niebezpieczeństwo dla państw bałtyckich. Finlandja, Estonja, Łotwa i Litwa, są państwami nawskroś narodowymi, opierają się na gruncie etnograficznym (co nie przeszkadza Litwie domagać się czyste polskiej wileńszczyzny. Przep. tłumacza) i mają tę wspólną cechę, iż w całości należały do Rosji. Polska natomiast powstała z trzech państw i dla tego swoja politykę zagraniczną zmuszona jest prowadzić po całkiem innej linii. Dodać trzeba, iż Polska ma wiele nierozstrzygniętych spraw granicznych. Ani dla Litwy, ani dla państw bałtyckich, nie jest rzeczą korzystną wtrącać się do konfliktu, który może wybuchnąć pomiędzy Rosją a Polską, z powodu zagarnięcia przez Polskę tych ziem, które należało by nazwać „Rutenją“ (Rosja). Jeżeli dodamy, iż Polska i na zachodzie ma jeszcze rachunki nieuregulowane, można śmiało powie-

dzieć, że aljans między państwami bałtyckimi a Polską, zamiast większego bezpieczeństwa, spowodować może tylko większe ryzyko“.

Dr. Szejnius zapomina o tem, o czem redakcja pisma szwedzkiego powinna by jednak wiedzieć, iż polska bez niczyjej pomocy sama jedyna potrafiła sobie poradzić z Rosją, że pragniemy wprowadzić dla wielu przyczyn zbliżenie z państwami bałtyckimi, że jednak bardzo nikle ich siły militarne nie grają tu najmniejszej roli. Przeciwnie, jeżeli komu, to właśnie tym państwom powinno zależeć na pomocy Polski, która krwią swego żołnierza wyzwoliła Łotwę z pod jarzma bolszewickiego, i za której plecami dziś bezpiecznie siedzi Litwa.

Dyletanckie brednie p. Szejnusa o tem, iż Rosja nowa odbudowuje się obecnie na podstawach narodowych, w granicach ściśle etnograficznych i że dlatego państewkom nadbałtyckim nie grozi z tej strony najmniejsze niebezpieczeństwo, tak są naiwne iż nigdzie chyba wiary nie znajdują, najmniej zaś w Szwecji która o posiadaniu tych wybrzeży niejedną krwawą wojnę toczyła z Rosją i wie, jak potężnym, żywiołowym jest napór Rosji na zachód, ku morzu. Petersburg ze swym portem zamierzonym w ciągu połowy roku, zatoka Fińska, która każdej chwili odcięta i zablokowana być może z Rewla i Helsingforsu nie może wystarczyć Rosji, nie może zastąpić jej Rygi, Władawy i Libawy. Państewka bałtyckie doskonale wiedzą, iż przed zachłannością Rosji nie uratuje ich... Szwecja, która współplemiennicy Finlandji nie w stanie była osłonić przed uciskiem rządów carskich, wiedzą też iż jedyną gwarancją ich niezależnego bytu jest oparcie się o Polskę, to też do sojuszu z nią dążyć będą mimo dąsów złośliwego karzełka litewskiego.

Pozatem pomijamy głupi zwrot o „Polsce która z trzech państw powstała i dlatego prowadzić musi specjalną politykę“. Polska od lat tysiąca była mocarstwem jednolitem i samodzielnym, rozdarta na trzy części, na chwilę nie zatraciła poczucia jedności i na nowo w jedną zrosniona całość nie zna na zewnątrz i na wewnątrz innej polityki oprócz tej jednej — polityki polskiej.

Co się zaś dotyczy granic naszych, są one „nie ustalone“ może w marnych i życzeniach polityków berlińsko-kowieńskich, w rzeczywistości są one przez traktaty międzynarodowe uznane, za bezpieczeństwo ich ręczy nasz dzielny miecz, to też najmniejsza piędź ziemi polskiej pewniejsza i bardziej ustalona jest niż może cały byt litewskiego państewka sezonowego.

Co zaś dotyczy publicystów szwedzkich, którym jak widać zależy na stosunkach handlowych z zagranicą, to pod ich adresem pozwolimy sobie zrobić uwagę, iż starszą od linii Sztokholm — Kłajpeda była linja łącząca piękną ich stolicę z polskim Gdańskiem i że zamieszczając oszczereze wynurzenia litewskiego „dyplomaty“ nie przyczyniają się bynajmniej do nawiazania i wzmożenia stosunków handlowych między Szwecją a Polską, która ostatecznie może coś niecoś więcej eksportować, niż trochę lnu i nasienia koniecznie. **Jet.**

Z pasa pogranicznego.

Ludność pasa pogranicznego, polsko - rosyjskiego, złożyła władzom memoriał, który dosadnie maluje stosunki tam panujące.

Oto treść jego:

Od czasu ustalenia w kwietniu 1921 r. prowizorycznej granicy Polsko-Rosyjskiej do chwili obecnej t. j. w przeciągu 2 i pół lat obsadzenie takowej przez polską podległa różnym zmianom i eksperymentom; początkowo straż graniczna nie skoszarywowana składała się z wojsk etapowych i wartowniczych i z nadzoru organizowanego z żandarmerji następnie i policji granicznej; potem sformowano baony celne z żołnierzy wysyłanych z pułków, które dla pozbycia się swych najgorszych ele-

mentów, oddawały takich żołnierzy, wśród których, jak fakty wykazały, byli nawet bandyci i rabusie. Obecnie baony celne zmieniają się na policję, o bardzo wątpliwej wartości dla służby granicznej, a która skarb kosztować będzie kolosalne sumy. Wogóle zaś wszystkie te organizacje składają się z niedostatecznej ilości ludzi, i to tylko z pieszych, którzy nawet przy najlepszych chęciach, przy nadzwyczaj krętych i zarczętych granicach, podołać swemu zadaniu nie są w stanie. Dowództwa tych organizacji są nieraz bardzo nieoświadczane, a przytem, by się takowe nie zaznajamiły bliżej z miejscową ludnością, wciąż są przenoszone z miejsca na miejsce, co właśnie bardzo ujemny skutek wywiera.

Z powyższych powodów, a przytem z powodu małych kar za przekroczenie granicy i za przemyt u miejscowej i zakordonowej ludności wyrobiło się pojęcie o słabości władz i o bezkarności, przez co stopniowo, w coraz większych rozmiarach zaczęły się szerzyć, zwłaszcza w pasie nadgranicznym oprócz przemytnictwa rabunki i mordy, dochodzące teraz do przerażających rozmiarów; ogromne już bandy rabują osady nietylko w nocy, lecz i w biały dzień napadają na ruchliwych drogach.

Bandy składają się z opryszków, przechodzących łatwo z poza granicy i z ich współników z miejscowej ludności, a po dokonanych rabunkach uciekają z nagrabionymi rzeczami za granicę, przez co poszukiwania są utrudnione, a często niemożliwe.

W lecie 1922 r. na odcinkach 30 i 44 baonów, było 14 napadów, po których bandyci uciekli za granicę, i przy przyjsiach, więc 28 razy, t. j. tam i napowrót, granicy ze zrabowanymi rzeczami na podwodach nie natrafili ani na jeden wystrzał ze strony naszej straży granicznej. Tem osmieleni napadają teraz stale. 18-go lipca r. b. od 8 rano do 4 po poł. ograbiono przez zorganizowaną ogromną bandę wszystkich przejezdnych na trakcie Usza — Rajówka, 29 lipca napadnięto i obrabowano 30 pasażerów auta, idącego do Dołhinowa do stacji kolejowej Budstaw; 10 sierpnia znów był napad na Uszy (w Kraśnem); w końcu sierpnia ogromna banda napadła na Olechnowicze — folwarki w tymże powiecie Wilejskim i t. d. wciąż.

Stan taki przerażająco działa na ludność i demoralizuje ją, podrywa zaufanie do Władz i do moey Państwowej Polski, podaje ciemne elementy do ohydnego, a łatwego i owocnego rzemiosła — do rabunku i morderstw, uchodzących bezkarnie; stałe napady wpływają ujemnie na rolnictwo i na przemysł, tamują wszelki ruch handlowy i zabijają życie społeczne. Każdy się obawia ruszyć w drogę, by nie być obrabowanym, a na miejscu po pracy dziennym zmuszonym jest czuwać w nocy, by w razie napadu, o ile będzie możebnym, ratować mienie i życie.

Władze miejscowe, starostwa, policja i dowództwo baonów zaznaczają, że wobec źle strzeżonej granicy i nieodpowiedniej organizacji nadzoru nadgranicznego, są zupełnie bezsilne by zaradzić złemu, tembardziej teraz, kiedy to jakby umyślnie, przy szerzącym się bandytyzmie, przed wprowadzeniem projektowanej jakiejś nowej, nigdzie jeszcze nie wypraktykowanej, organizacji policyjnej straży granicznej niegęszczono pozostałych jeszcze baonów, lecz je rozrzedzono, doprowadzając do śmiesznie małej ilości żołnierzy. Np. na odcinku około 26 kilometrowym, (Borki — Zaciecie — Karolin) w pow. Wilejskim, 11 kompanja 30 baonu jest w stanie wystawić dla pilnowania granicy jednorazowo tylko 22 żołnierzy, a więc jednemu żołnierzowi i to tylko pieszemu przypada pilnować przeszło kilometr krętej przełaznie zalesionej granicy, a system stałych posterunków nieraz się zastępuje patrolami w kilkugodzinnych odstępach. Wielkim złem jest jeszcze to, że żołnierze ci są przeważnie białorusini, a więc skołigaceni różnymi węzłami z miejscową i zakordonową ludnością; np. do baonów odcinka Radoszkowicze —

Dołhinów dla uzupełnienia przysłano 200 białorusinów.

Wśród miejscowej ludności utarło się przekonanie o zupełnej nieodpowiedzialności za przemytnictwo i bandytyzm, bo się tu oblicza, że na 10 przemytników złapany bywa tylko jeden, a z 10 przemytników 9-ciu się wykupi, i jeden tylko podlegnie karze tylko pieniężnej; ryzyko więc małe i ukarany zawsze ma ogromny zysk. Co do morderców i rabusiów jak obecnie, to mniej więcej na 20 przestępstw wykrywa się jedno, a przy wykrytem przestępstwie z 20 przestępów łapie się 5-ciu, z których kilku zostaje zwolnionych kilku ucieka, a mały odsetek zostaje ukarany przeważnie bardzo lekko rzadko srożej, a tylko niekiedy śmiercią i zawsze z nadzieją amnestji i ulaskawienia. Rodziny ukaranych pozostałe bezkarnie w dobrobycie dzięki hupo-wi zdobytemu przez skazańca zbrodniarza wysyłają sukursy dla więźniów lub sprawiają z sutą doroczną uczcią egzekwie za duszę straconego członka rodziny.

Steroryzowana i przygnębiona tem wszystkim przygraniczna ludność płacąc jednak narówni z innymi podatki, skrupowana bezcelowemi, formalistycznymi, tamującymi ruch ekonomiczno-handlowy wyganianiami, czeka chwili kiedy nareszcie Rząd się nią zaopiekuje i zorganizuje odpowiednią mocą straż graniczną i rozciągnie nad pasem nadgranicznym wystarczający nadzór dla powstrzymania bandytyzmu i przemytu.

My miejscowi mieszkańcy, lepiej niż kto inny obznajmieni ze stanem granicy u nas, a również znający nastroje polityczne i moralne tutejszej ludności, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę władz miarodajnych na to, co może dopomóc, by poprawić obecny niemożliwy stan rzeczy, a więc:

1) aby granica była conajmniej o 3 razy więcej obsadzona na wpół przez pieszych i koniecznie na pół przez konnych ludzi, tylko nie przez żydów i pochodzących nie z miejscowej ludności i nie z białorusinów, a także nie z wyrzutek pułkowych, lecz z formacji kadrowych, odpowiedzialnych dyscypliną wojskową. Ważnym bardzo jest i to, by w żadnym razie straż nie była na własnym zaprowiantowaniu — a czy to będzie w wojskowych czy policyjnych mundurach to już obojętne, lecz te ostatnie nie kosztowałyby bodaj zbyt wielkich i tak już kolosalnych podatków.

2) Aby pas nadgraniczny 1/2 kilometra szerokości bezwarunkowo był wolny od lasów i oczyszczony z zarosli uniemożliwiających dozór graniczny,

3) aby koszary i wartownie połączone dobrymi telefonami i sygnalizacją, a też by małe rozerwowe oddziały były rozlokowane w niektórych punktach opodal granicy i aby również tak z koszarami jak z wartowniami łączone były telefonicznie i sygnalizacją,

4) aby w pasie 7—10 kil. wszystkie drogi były patrolowane czy przez konną żandarmerję, czy przez konną policję, dla wylegitymowania przechodzących, przejezdnych i przewożących towary;

5) aby nakładane były surowe kary do deportacji włącznie i do wyłączenia, a także kary pieniężne na rodziny złapanych bandytów i przemytników za przechowywanie ich, lub rzeczy zrabowanych i przemycanych, za ukrywanie tego i za trzymanie wszelkiej broni bez pozwolenia; stosować powyższe kary na całe wsie, jeżeli w nich powyższe rzeczy stale się dzieją. Nagrody za wykrycie przemytników i rzeczy przemycanych muszą być wypłacane natychmiast, bo inaczej nie osiągną celu; w otrzymanie ich nie wierzą;

6) jednocześnie nadmienić należy, że surowe kary za psucie telefonów nigdzie nie są stosowane, a budowa takowych jest zatamowana, bo pozwolenia na to udziela nie starostwo lecz potrzebna jest męcząca procedura.

(Następują podpisy).

Wiadomości bieżące.

Z miasta.

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, iż cały czas przeprowadzonej przez Komitet Wileński akcji Zbiórki ofiar na Skarb Narodowy zebrane złoto i srebro w ilości 3 skrzynek wagi brutto 91 klg. 595 gr., było odwiezione przez Delegatkę Ministerstwa Skarbu p. Marię Demolównę i Naczelnika Wileńskiego Okręgowego Urzędu Probierzczego p. Józefa Prokopowicza z eskortą w dniu 6 b. m. do Warszawy do Komitetu Zbiórki na Skarb Narodowy przy Głównym Urzędzie Probierzczym w Warszawie, zaś miedź została przesłana do Warszawy w dn. 4 b. m. przesyłką zwyczajną w dwóch skrzyniach wagi brutto 234 klg.

Jednocześnie powiadamia się, iż Komitet Zbiórki ofiar na Skarb Narodowy nadal egzystuje i ofiary przyjmuje w dalszym ciągu tylko w dniu powszednim od godz. 8 1/2 do godz. 3 popoł. w Wileńskim Okręgowym Urzędzie Probierzczym ul. Trocka 10 m. 8, jak również sprzedają się znaczki pamiątkowe na zakup złota i srebra na Skarb Narodowy i kupuje się złoto i srebro po cenie P. K. K. P. (rynkowej).

Przyjazd wycieczki bułgarskiej. We wtorek 11 b. m. pociągami rannym z Warszawy przybyła do Wilna wycieczka bułgarska, złożona z 60 osób. W skład wycieczki wchodzi profesorowie uniwersytetu Sofijskiego, nauczyciele, nauczycielki, studenci i t. d. Na dworcu wycieczkę powitali przedstawiciele władz szkolnych, miasta, uniwersytetu i organizacji społecznych, poczem odbyła się zbiórka na dziedzińcu Piotra Skargi U. S. B., skąd po powitaniu w auli kolumnowej i zwiedzaniu uniwersytetu goście udali się na śniadanie do restauracji Bristol. Po śniadaniu odbyło się zwiedzanie miasta, wieczorem zaś o godz. 9 w sali hotelu Bristol odbył się raut wydany na cześć przybyłych gości. (A. W.)

Hojna ofjara. Z okazji otwarcia klubu urzędników państwowych Stowarzyszenie urzędników państwowych złożyło na ręce P. Delegata Rządu 2 miliony marek na skarb narodowy. P. Delegat Rządu złożył na ten sam cel milion marek.

Odczyt poniedziałkowy w Rezerwacji. Pan Kodź z iscie pedagogiczną jasnością i precyzją mówił o skarbowości. I nieobeznani zupełnie z tym przedmiotem mogli się dowiedzieć czym jest właściwie pieniąż, co to jest ten podkład złota wymagany

dla pieniędzy papierowych itd. Mówił dalej nawiązując rzecz do obecnego stanu skarbu naszego, o stosunkach skarbowych w czasie okupacji i obecnych, o tym koniecznym spadku marki polskiej, kiedy to rząd nasz mało się interesując na początku sprawami finansowymi według wskazań nauki ekonomicznej, — zabrnął w zbytne drukowanie pieniędzy papierowych bez podkładu złota.

Wybrnąć z tego błędnego koła maszyny drukarskiej i podwyżek cen i płac wszelkich — nie można dzisiaj inaczej, jak uciekając się do trzech środków, którymi jest: Wysiłek jednorazowy społeczeństwa w postaci podatku majątkowego (nie jak było przy daninie w markach polskich, ale frank szwajc.). Podatek ten progresywny t. j. kto ma więcej, da więcej. Dalej — oszczędność i pożyczka zewnętrzna.

Ktoś z publiczności zauważył słusznie iż pożyczki jak w życiu pojedynczych jednostek, tak państw — otrzymuje ten kto umie się rzucić i do kogo można mieć zaufanie.

Pożytek z podobnych odczytów ogromny, — jak z każdego żywego słowa, co lepiej niż drukowane zadanie swe spełni. W. Z.

Magistrat m. Wilna, od dnia 18 września 1923 r. (czwartek), rozpoczął sprzedaż cukru dla ludności miasta Wilna w następujących punktach: 1. ul. Mickiewicza Nr 35 — „Zjednoczenie”, 2. ul. Kalwaryjska Nr 27 — Liga Robotnicza, 3. ul. Wileńska 25 — „Zjednoczenie”, 4. ul. Antokońska Nr 45 — K. O. K., 5. ul. Antokońska Nr 31 — „Mrówka”, 6. ul. Ostrobramska Nr 5 — Koło Polek, 7. ul. Ostrobramska Nr 32 — „Zgoda”, 8. ul. Wielka Nr 86 — Liga Robotnicza, 9. Trocki Trakt Nr 32 — Kooperatywa „Nowe Zabudowanie”, 10. ul. Mickiewicza Nr 20 — K. O. K., 11. ul. Niemiecka Nr 22 — Kooperatywa „Robotnik”, 12. ul. Zawalna Nr 25 — Kooperatywa „Detalist”, 13. ul. Uniwersytecka Nr 1 — K. O. K., 14. ul. Nowogrodzka Nr 24 — Kooperatywa „Robotnik”, 15. ul. Zawalna Nr 16 — „Zjednoczenie”, 16. ul. 3-go Maja — „Ekonomja”, 17. ul. Zamkowa Nr 3 — „Zjednoczenie”, 18. ul. Wielka — „Pracownik”, 19. Ostrobramska Nr 19 — K. O. K., 20. ul. Trocka — Kooperatywa „Oswobodzenie”, 21. ul. Jagiellońska Nr 19 — Polski Biały Krzyż.

Każdy z mieszkańców ma prawo nabycia 2-ech funtów cukru po cenie kostki 16.500 mk i kryształu 18.500 mk za funt do wyzerpania zapasów.

Cukier kryształ, bez nabycia odpowiedniej ilości kostki, sprzedawany nie będzie.

Dla uniknięcia kupna cukru po kilka razy przez tę samą osobę, wymagane jest przedstawienie legitymacji, przyczem cukier dla osób nieobecnych wydawany nie będzie.

Sprawy szkolne.

W sprawie wysokości opłat egzaminacyjnych. Do czasu nowego, oczekiwanego w najbliższym czasie, określenia wysokości opłat za egzaminy eksternów przy Kuratorjum O. S., opłaty te narazie pobierane są w wysokości: 80.000 mk. za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów i 8000 mk. za uzupełniający egzamin dojrzałości. Kwoty powyższe przyjmowane są jednak z tem zastrzeżeniem, iż obecnie zostają one pobrane jedynie na rachunek opłat, jakie będą określone przysłem rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P., i że będą musiały być uwzględnione do wysokości nowo określonej.

Egzaminy maturalne. Egzaminy maturalne przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego rozpoczną się d. 24 września b. r. (egzamin wstępny); w dniach od 25 do 29 włącznie odbędą się egzaminy piśmienne. Termin egzaminów ustnych wyznacza poszczególnie Komisje Egzaminacyjne we własnym zakresie. Ogłoszenie, dotyczące podziału kandydatów na grupy, miejsca i dokładnego terminu egzaminów będzie wywieszona w lokalu Kuratorjum poczynając od dnia 21 września b. r.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz trzeci arcydowcipna komedia Vernell'a p. t. „Kochanek od serca”. Sztuka ta dzięki koncertowej grze i skrzętej szampańskim humorowi treści, cieszy się coraz większym powodzeniem. W przedstawieniu biorą udział pp. Krzywiczka, Tatariewicz (reżyser) i Daszewski.

Pod reżyserją p. Tatariewicza dobiegają końca próby ze świetnej farsy „300 dni” Gavavita i Charvey'a.

Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś po raz drugi „Księżniczka Olala” z niezrównaną p. E. Gistedt w roli głównej. Uroczy gość pozostaje już tylko krótki przedział czasu w Wilnie. Jest to ostatnia operetka z udziałem p. Gistedt. Śpiewa ją ona i gra w całości po polsku.

Prace przygotowawcze nad otwarciem sezonu operowego dobiegają końca. Dany będzie „Straszny dwór” opera Moniuszki. Reżyseruje p. Stepiński, artysta i reżyser opery Krakowskiej.

Dyplom honorowy i pierwszą nagrodę o mistrzostwo Okr. Korp. № III otrzymała w koncercie konkursowym d. 8. IX. 23 r. orkiestra 85 p. Strzelców Wileńskich pod batutą M. Salnickiego.

Różne.

Sprostowanie. Do wczorajszej notatki kronikarskiej o zmuszaniu

żołnierzy do wozenia gliny w święto, wkradł się błąd zecerzski: zamiast „pulk 18” powinno być 23.

Wypadki.

Wypadki kolejowe. 8-go b. m. na stacji Molodeczno wskutek wadliwego ustawienia zwrotnicy wykołcił się parowóz manewrowy. W kilka godzin później parowóz został podniesiony. Wypadek powyższy żadnych poważniejszych następstw za sobą nie pociągnął. W tymże dniu na szlaku Kłoso—Budy przez własną nieostrożność okaleczony został robotnik Siergiejczyk Stefan. (A. W.)

Sądy.

Dnia 11 września Wileński Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę mieszkańca m. Suwałk Topalskiego oskarżonego o zdradę stanu na korzyść Rosji sowieckiej.

Jak wyjaśniono na przewodzie sądowym, posterunkowy Jan Putrycz 22 stycznia r. b. zaszedł do kuchni żołnierskiej w folwarku Malkowszczyzna gm. Radoszkowickiej i znalazł tam ukrywającego się żołnierza bolszewickiej armii, którego natychmiast zaarrestowano i dostarczono do Wilna. Tokalski zeznał, iż w 1915 r. wyjechał do Rosji i służył w armii carskiej, a potem był zmuszony wstąpić do armii bolszewickiej i służył w komunistycznym pułku. Cały ten czas on marzył o powrocie do Kraju, lecz nie miał dokumentów. Ostatnimi czasami wstąpił dobrowolnie do straży granicznej, a gdy został sam jeden przeszedł granicę i dostał się do Polski.

Posterunkowy Putrycz nie oskarżał Topalskiego, któremu groziło bezterminowe ciężkie więzienie, i na zapytanie przewodniczącego czy szpiedzy bolszewicy przechodzą w taki sposób granicę, odpowiedział, że szpiedzy w ubraniu wojskowym nie przechodzą. Sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i wydał wyrok uniewinniający. (b)

Kronika policyjna.

Kradzież. Dnia 8 b. m. u mieszkańca wsi Sudziuzki gm. Szumskiej Gabriela Szczęsnego skradziono różnych rzeczy na sumę 54.000.000 mk, o popelnieniu kradzieży tej podejrzani są żołnierze 85 pułku.

Rabunek. Dnia 9 b. m. wieczorem na przechodzącego ul. Słomianka sierżanta linowego 85 p. art. pol. Konstantego Mokrzejckiego zamieszkałego przy tejże ul. Nr. 9 napadło dwóch osobników: Ignacy Piątek, zam. przy tej samej ulicy i Józef Sienkiewicz (Uniwersytecka 8), którzy zrabowali mu portfel z dokumentami, oraz 2.000.000 mk. (b)

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zamiast kwiatów w dniu Imienin Marji hr. Kossakowskiej, na dom Serca Jezusowego, Kupcówny składają 300.000 mk.

Na sieroty po poległych żołn. Sąd pokoju w Wornianach z powodu amnestji 250.000 mk.

Dla cierpiącej Ludwika Gorska 20.000.

Na schronisko suchotnic Dominik Korzon 10.000 mk. M. E. Salniccy 50.000 mk. H. Macjasówna 50.000 mk. Br. Chądzyński 30.000 mk. Marja Wiszniewska 100.000 mk.

Prawnik-Ekonomista-Bankowiec,

uniwersyteckie wykształcenie, dobra znajomość księgowości, korespondencji, handlu; języki obce: francuski, niemiecki, rosyjski w słowie i piśmie, sprężysty organizator, poważna praktyka na odpowiedzialnych stanowiskach,

obejmie zaraz solidne stanowisko

w bankowości, przemyśle, handlu lub samorządzie. Łaskawe oferty pod „Pierwszorzędne referencje” do Redakcji „Dziennika Wileńskiego”.



Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

„GORGO”

Fabryka Chemiczna Tow. Akc. POZNAŃ Aleje Marcinkowskiego 24.

Nauka pisania

na nowych maszynach **Block-Brun**, Sp. Akc. Oddział w Wilnie, Ad. Mickiewicza Nr. 11.

D-r. medycyny

B. SZYRWINDT

Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.

Wielka 19. 10—1 i 4—7

D-r J. Bernsztejn

Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1 pp. i 4—8 w. ul. Mickiewicza 28—5.

Kobieta lekarz

Dr. Abłamowiczowa

choroby kobiece i akuszerja. Kasztanowa 7, m. 7, godz. 3—4.

Dr. Leon Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

Dr. E. BIRZOWSKI

choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 11—2 i 4—7, panie od godz. 3—4 p.p. Ul. Jagiellońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza).

ZĘBY sztuczne, korony mostki. Przeróbka złe wstawionych zębów, techn. dentyst. **L. Minkier**, ul. Wileńska 21—1.

Uprząż do sprzedania

angielska pojedyncza. Wileńska dom Nr. 18 m. 11.

Posesja

w pobliżu żelaznego mostu. Dom mieszkalny o 8 pokojach ze wszelk. wygodami, ogród owoc. stajnia, obora, dwa składy mur. zdadne na fabrykę sprzedam lub wydzierżawię częściowo. Wiad. w biurze ogł. Jutana, Niemiecka 4.

Sklep

do odstąpienia z mieszkaniem w Pohulanka 6. Pracownia obuwni.

Skradzioną legitymację kolejową Nr. 10184 wydaną na imię Stanisława Stepińskiego zamieszkałego ul. Syberyjska 22, unieważnia się.

Zgubione dokumenty: zaświadczenie obywatelstwa polskiego, książka wojskowa wydana przez P. K. U. Wilno, karta zwolnienia, legitymacja policyjna wydana przez Komend. Okręg. i przepustkę 5 kompanji na imię Zygmunta Nicieckiego, unieważniają się.

Zgub. tymcz. zaśw. demobilizacji wyd. przez 85 pułk p. N.-Wilejka, na imię Olimpijusza Czumiaka, zam. we wsi Zasnudzie, gm. Pliskiej, pow. Brasławskiego, unieważnia się.

Działki ziemi

do sprzedania na Antokolu, dowiedzieć się w redakcji.

Zgub.

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lida, dyplom na Krzyż dywizyjny, legitymacja na Krzyż pułkowy 85 p. piech., zaświadczenie na ochotnicze odznaki na imię Władysława Bojarczyka zam. we wsi Falkowicze gm. Gonezary, unieważniają się.

Rutynowany korepetytor

udziela lekcji ze wszystkich przedmiotów w zakresie 5-ju klas gimn. pojedynczo lub grupami. Warunki przystępne. Oferty do „Dz. Wileńskiego” pod „W. T. M.” lub wiadomość ul. Witoldowa 31, od 8—12 rano.

Krawcowa

wyfkalik. przyjeżdżna przyjmuje do szycia damsk. dziecin. palta, suknie i t. d. u siebie i może na dom. Ceny przystępne.

Oferty 2-gi Archanielski zauł. dom 3—5.

Pokój i całkowite utrzymanie

znajdnie francuzka za 4 godziny dziennie konwersacji z 2 dziećmi u prof. Wilczyńskiego, adres Zakretowa 15, od 4 do 6-ej.

Do wiadomości księgarzy.

Jest do nabycia nakład z 500 egzemplarzy poematu p. tyt. „Czas bezpowrotny, czyli Marzenie na morzu” po zniżonej cenie. Wiadomość: Lwowska 35 m. 5 K. F.



Profesor

A. LEGRAND

pianista (z dyplomem konserwatorium niemieckiego) udziela lekcji gry fortepianowej, teorii muzyki i akompanjuje. Przyjmuje od godz. 2—5, ulica Sierakowskiego 3, m. 4.

Wyżel

rasowy

3 mies. do sprzedania ul. Mickiewicza 31—4.

Motor naftowy 8 HP do sprzedania, ul. Stefańska 29, warsztaty mech. Tyżkiewicza.

Sprzedam: szafy, komódę i inne meble, oraz wazy japońskie, mozaikę florencką, koc i kuchenkę gazową. Garbarska 5—3 od 12 do 5.